

Henryk Markiewicz

O sytuacji metodologicznej w 10 minutach

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (12), 9-15

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szkice

Henryk Markiewicz

O sytuacji metodologicznej w 10 minutach *

W treściwym i wyważonym referacie Podsekcji Nauk o Literaturze i Języku opracowanym przez prof. B. Zakrzewskiego stosunkowo niewiele miejsca poświęcono problemom metodologicznym literaturoznawstwa. Zamiarem moim jest choćby w części lukę tę wypełnić. Zaznaczyć przy tym trzeba, że wiele z poruszonych tu spraw jest przedmiotem kontrowersji wśród specjalistów. Niestety, kontrowersje te rzadko kiedy wyrażają się w postaci gruntownej i rzeczowej dyskusji. Próba oceny sytuacji metodologicznej literaturoznawstwa polonistycznego — bo do niego się ograniczę — to zadanie trudne i kłopotliwe. Zapewne wielu z nas coraz lepiej dostrzega, jak łatwo jest krytykować i jak trudno jest zrobić w naszej dziedzinie coś naprawdę trwale wartościowego. Zazdroszczę przy tym niektórym kolegom umiejętności zajmowania postawy autorytatywnych sędziów, którzy oceniają sytuację jakby z zewnątrz, jakby znajdu-

Jak łatwo
krytykować,
jak trudno
tworzyć
wartości

* Rozszerzony tekst wystąpienia dyskusyjnego na Sekcji Nauk Historycznych, Nauk o Literaturze, Języku i Sztuce II Kongresu Nauki Polskiej 27 czerwca 1973 r.

jąc się ponad sferą oceny. Poczucie współodpowiedzialności nie jest bowiem wbrew pozorom pomocne w wykonaniu stojącego przede mną zadania: spycha na pozycje albo samooskarżycielskie, albo apologetyczne. Atmosfera niechęci, przemilczania i docinków otaczająca do niedawna polonistykę literacką, a przynajmniej niektóre z jej środowisk, nie ułatwia dokonania zobiektywizowanego rozrachunku, skłania do postępowania obronnego albo wręcz przeciwnie — agresywnego, w gruncie rzeczy hamuje wewnętrzną potrzebę autokrytycyzmu i doskonalenia własnej pracy.

Główny przedmiot naszych badań — literatura — jest zjawiskiem tak wielopłaszczyznowym, że nauka, jeśli chce go ująć w sposób integralny — sama nabiera właściwie charakteru interdyscyplinarnego: musi być zarówno historią idei, jak i historią form językowych, jak wreszcie historią swoiście literackich tworów znakowych nadbudowanych nad owymi formami językowymi. Nasycenie ideologiczne różnych płaszczyzn literatury jest niejednakowe; niektóre z nich są pod tym względem neutralne. Toteż literaturoznawstwo — jako całość — źle spełnia swe zadania zarówno wówczas, gdy zaniedbuje badania ideologicznych komponentów literatury, jak i wtedy, gdy popada w ów jednostronny ideologizm, który był głównym niedostatkiem naszych prac z lat pięćdziesiątych.

Marksizm przyniósł nauce o literaturze wiele — nowe podstawy ontologiczne i metodologiczne (w tym również nową aksjologię) oraz najogólniejsze tezy o rozwoju rzeczywistości społecznej. Ale nie przesądza on o pojęciach i twierdzeniach dotyczących swoistości literatury, o typologii jej struktur, o szczególnych prawidłowościach jej rozwoju i szczególnych kryteriach jej wartościowania.

Z drugiej strony — skoro niektóre płaszczyzny literatury są neutralne (lub prawie neutralne) pod względem ideologicznym, neutralne są również zaj-

Ideologiczne
i pozaideolo-
giczne w
literaturze

mujące się nimi działy naszej dyscypliny, chyba że swe zadania cząstkowe absolutyzują i pretendują do wyłącznego w niej panowania.

Stąd, patrząc z marksistowskiego stanowiska, możliwość i niezbędność wykorzystywania nie tylko poszczególnych obserwacji, ale również niektórych twierdzeń ogólnych i procedur badawczych wypracowanych poza kręgiem zastosowania dyrektyw marksistowskich lub częściowo tylko je realizujących na obszarach, gdzie dyrektywy te działają. Odnosi się to zwłaszcza do wiedzy o wewnętrznej organizacji i typologii tekstów literackich.

Z tej dziedziny przykładowo można wymienić jako osiągnięcia polonistyki literackiej lat ostatnich — nowe opisy podstawowych systemów wiersza polskiego, próby zbudowania słowiańskiej metryki porównawczej, prace o instrumentacji poetyckiej, przebudowę stylistyki pod wpływem doświadczeń semantyki językoznawczej, wypracowanie technik statystycznych opisu słownictwa, analizę całościowej organizacji tekstu literackiego, typologię sytuacji komunikacyjnych, skryształizowanych w dziele literackim, konstrukcję podstawowych kategorii pojęciowych poetyki historycznej (tradycja, konwencja, gatunek, prąd, styl).

Zaznaczyć należy zarazem, że w pracach z dziedziny poetyki o orientacji strukturalistycznej, zwłaszcza w ich formach eseistycznych, obok paradoksalnego i przekornego wyostrzania tez pojawia się niekiedy absolutyzacja „poetyckości” i swoisty konwencjonalizm, kwestionujący poznawcze i ideologiczne możliwości i wartości literatury.

W tym samym środowisku jednak ujawniło się w latach ostatnich zainteresowanie tzw. socjologią form literackich, tj. związkami między konwencjami literackimi a rozwarstwieniem społecznym publiczności literackiej — a więc wyraźny sygnał odejścia od immanentnego traktowania literatury.

Wspomniane poprzednio błędne wątki teoretyczne

Osiągnięcia...

...i fałszywe tropy

spotkały się z odpowiedzią polemiczną ze strony marksistów; dyskutowano również nad Ingardenowską teorią dzieła literackiego i niektórymi koncepcjami szkoły tartuskiej; niewątpliwie jednak istnieją zaniedbania i niedopowiedzenia, jeśli chodzi o krytyczną ocenę współczesnych kierunków badań literackich, znanych u nas z dość licznych ostatnio przekładów. Inna rzecz, że zasięg oddziaływania tych kierunków jest w grucie rzeczy niewielki, a jego charakter — niekiedy tylko ornamentacyjny.

Metodologia
marksistowska

A metodologia marksistowska *sensu stricto*, a więc implikowana bezpośrednio przez założenia materializmu dialektycznego i historycznego? Wbrew wypowiedianym niekiedy poglądom — i w teorii, i w praktyce zrobiono tu sporo. Wyprecyzowano pojęcia dotyczące społecznej genezy i klasowego zróżnicowania literatury; pojawiła się propozycja zespolenia marksistowskiej socjologii poznania z narzędziami humanistyki rozumiejącej; między innymi dzięki pomocy, która przyszła ze strony poetyki, zdaliśmy sobie w pełni sprawę z wieloznaczności i wielofunkcyjności dzieła literackiego, co pozwoliło na subtelniejszą i bardziej giętką interpretację ideologiczną; zanalizowano funkcję poznawczą fikcji literackiej; przeprowadzono trafną krytykę zarówno werystycznego, jak i socjologicznego rozumienia realizmu; pogłębiła się świadomość aksjologiczna. W związku z tym rozszerzył się wybór tradycji narodowej.

Tradycja
literacka

Inna rzecz, że jak dawniej ceniono nade wszystko typowość społeczną i dziewiętnastowieczny typ realizmu, racjonalizm i radykalizm ideowy — tak teraz zaczęto je traktować niekiedy z niechętnym dystansem. Rozszerzając dziedzinę akceptowanej tradycji literackiej, literaturoznawstwo nie wykazuje dostatecznego zainteresowania najbliższymi ideowo tradycjami kultury socjalistycznej. Można mieć też wątpliwości, gdzie są granice między natrętnie dydaktycznym „ustawianiem” pisarza a niezbędną oce-

ną jego ograniczeń, gdzie są granice między szacunkiem dla wielkiego twórcy a neobrażowniczym jubileatyzmem, który zamazuje i przemilcza ambiwalencje ideowe pisarzy przeszłości.

Mowa była dotąd o pierwszym planie polonistycznych badań literackich. Na planach dalszych i na marginesach pojawiają się spekulatywne i hermetyczne próby teoretyzowania w stylu francuskiej grupy „Tel Quel”; przyznam się szczerze — nazbyt dla mnie zawiłe, bym umiał je ocenić. Ale uszanować należy na pewno ambicję, zapał i wprawę teoretyczną ich młodych autorów. Toteż znacznie więcej troski budzi lawina biograficznej mikrologii, bezproblemowych kryptostreszczeń i referatów „receptyjnych”, która zalewa kolumny nawet szacownych periodyków, a nieraz przybiera postać opasłych — jak z lubością mówią recenzenci — woluminów. Zapewne, są to rzeczy o bezspornej użyteczności, ale trzeba powiedzieć wprost, że mamy tutaj do czynienia z zakamuflowaną dokumentalistyką i rozumowaną bibliografią.

Trzy grzechy ciążyą przy tym na piśmarstwie literaturoznawczym, wywołując irytację czytelników, publicystów, a często i nas samych: rozwlekłość, zawiłość, niestaranność stylistyczna, przejawiająca się zwłaszcza w nadużywaniu wyrazów obcych. To prawda, że niezwykła terminologia i mglistość wykładu maskuje nieraz sądy banalne lub fałszywe. Ale to prawda także, że mogą one wyzierać spod stylu odznaczającego się krystaliczną jasnością i nieskazitelnym wystrojem retorycznym. Z drugiej strony — zdarzają się także prace odkrywcze, pisane w sposób trudny i niezręczny. Wady takie są istotne przy ocenie działalności popularyzatorskiej, nie dyskwalifikują jednak prac naukowych.

Badaczom literatury daleko do dobrego samopoczucia metodologicznego. Refleksja teoretyczna, o której była mowa, dotyczyła głównie poznania

Lawina
mikrologii,
krypto-
streszczeń
i dokumenta-
listyki

Trzy
grzechy
główne

Ku syntezom

poszczególnych przekrojów literatury, w znacznie mniejszym stopniu — konstruowania syntezy (przez syntezę rozumieć całościowe ujęcie poszczególnego dzieła literackiego, twórczości danego pisarza czy okresu literackiego). Tu najwięcej odczuwamy wątpliwości i niepokoju. Ukazało się ostatnio sporo wybitnych książek, w których problemy te starano się rozwiązać praktycznie. Czas obecnie wyciągnąć z nich wnioski i skierować uwagę na metodykę całościowego badania dzieła literackiego, na nowoczesny model monografii pisarza, a przede wszystkim na teorię procesu historycznoliterackiego i porównawcze ujęcie literatury różnych zgrupowań kulturalnych. Są to zadania tym pilniejsze, że już w najbliższej przyszłości stanie przed nami zadanie syntetyczne jeszcze bardziej skomplikowane — udział w naukowej syntezie dziejów kultury polskiej i w badaniach nad współczesną recepcją jej dziedzictwa.

Literatura
popularna
i peryferyjna

W związku z tym uwydatnić trzeba jako ważne *novum* lat ostatnich programowe rozszerzenie badań na literaturę popularną i peryferyjną oraz literaturę w środkach masowego przekazu, a przede wszystkim — metodologiczne ukształtowanie drogi badaniom nad funkcjonowaniem społecznym wytworów literackich i zachowaniami twórczymi i odbiorczymi publiczności literackiej.

Otwierają się w ten sposób przed literaturoznawstwem nowe tereny, ale i powstają nowe zadania. Dawniej zajmowało się ono przeważnie wybitnym twórcą i jego dziełem, ostatnio prawie wyłącznie dziełem. W tej nowej koncepcji literaturoznawstwo miałoby objąć swym zasięgiem wszystkie ogniwa systemu komunikacji literackiej i wszystkie poziomy jej wartości.

Są to dla znacznej części literaturoznawców zadania nowe i trudne, wymagające opanowania nowych sprawności badawczych; być może — wykonalne

tylko we współdziałaniu z socjologami, teoretykami kultury, semiotykami. Rezultaty jednak tak pojętej integralnej nauki o literaturze będą mogły w znacznie większym niż dotąd stopniu służyć potrzebom polityki kulturalnej i prognozowaniu rozwoju kultury, a tym samym spotęguje się jej użyteczność społeczna.

Integracja
nauki o
literaturze